

**Marcello Tari**

## 20 tez o obaleniu metropolii

Metropolia jako uogólniona forma biopolitycznej władzy i opresji ma się ku końcowi. Wielość form miejskiego oporu, heterogeniczne pojedynczości rzucające wyzwanie wertykalnym strukturom władzy przybliżają na do komunizmu, który nadchodzi. Współdzielenie przestrzeni, środków produkcji, afektów zrewolucjonizuje metropolitalny porządek. Czy miejskie bunty i formy biopolitycznego oporu przekształcą się w praktyki zmierzające do uwolnienia „potencji-nie-bycia-rządzonym”? Jak i gdzie? Odpowiedz na to pytanie jest już krokiem na tej drodze.

**Słowa kluczowe:** biowładza – dobro wspólne – komunizm – metropolia – potencja-nie-bycia-rządzonym – pojedynczość – strajk – subwersja

## Teza 1

Metropolię definiujemy jako zwarty zestaw heterogenicznych terytoriów i urzędzeń, poprzecinany w każdym miejscu przez syntezę rozłączną; nie istnieje w rzeczywistości żadne miejsce w metropolii, w którym kontrola i opór, dominacja i sabotaż nie byłyby potencjalnie obecne w tym samym czasie. Metropolię w całkowity sposób unerwia antagonizujący proces, rozgrywający się między dwoma elementami, które pozostają wobec siebie wrogię. Z jednej strony, do metropolii przynależy, zgodnie z jej etymologią<sup>3</sup>, sprawowanie władzy promieniującej na wszystkie pozostałe terytoria – tak więc wszystko należy do metropolii. Jest ona tą przestrzenią, w której i na podstawie której intensywność oraz koncentracja dyspozytywów opresji, wyzysku i panowania wyraża się w swym najwyższym stopniu i zasięgu. Metropolia oznacza kres i rozpad miasta, jak również wsi, nowożytności i drugich natur. W metropolii przemysł, komunikacja i spektakl tworzą produktywną jedność, podczas gdy od rządu wymaga się podjęcia zadania nawiązywania oraz kontrolowania społecznej kooperacji, która stoi u podstaw późniejszej możliwości czerpania z niej wartości dodatkowej za pośrednictwem aparatów biopolitycznych. Z drugiej strony, metropolia jest całością terytoriów, na których heterogeniczność subwersywnych sił – pojedynczych, wspólnych, kolektywnych – jest w stanie wyrazić w coraz wyższym stopniu zorganizowany i horyzontalny poziom antagonizmu wobec kontroli. Nie ma w metropolii miejsc i nie-miejsc: są terytoria militarnie okupowane przez siły imperialne, terytoria kontrolowane przez biowładzę oraz terytoria, które stawiają opór. Czasami, bardzo często, zdarza się, że te trzy typy terytoriów wzajemnie się przecinają, czasami ostatni typ oddziela się od pozostałych, w innych jeszcze przypadkach wypowiada im wojnę. Dobrą ilustracją tego „trzeciego” rodzaju terytorium jest *banlieu*<sup>4</sup>: lecz jeśli wszelka przestrzeń należy do metropolii, prawdą jest także, że wszelka przestrzeń jest częścią *banlieu*.

W metropolitalnym obszarze życia wspólnotowego żyje intensywność rewolucyjnej wyobraźni komunizmu, który nadchodzi.

## Teza 2

W walkach metropolitalnych strajk biopolityczny definiuje pierwotną artykulację strategii ataku, jaką buntownicze formy-życia wykorzystują przeciwko metropolii kontroli. Odmowa pracy nie może przyjąć dziś innej postaci niż sprzeciw wobec zrzekania się resztek życia, fragmentów afektów czy strzępów wiedzy na rzecz kapitalizmu cybernetycznego. Walka z kapitalizmem polega dzisiaj na bezpośrednim wyzwaniu ciał z jarzma wyzysku oraz atakowaniu aparatu podatkowego, partyzantce przeciwko gentryfikacji i brutalnemu zawłaszczaniu dobra wspólnego, sabotowaniu urzędzeń kontroli oraz destabilizowaniu politycznej i społecznej reprezentacji. A także, w równie bezpośredni sposób, na nieopanowanym eksperymentowaniu z formami-życia, uwalnianiu afektów, tworzeniu wspólnot, zaszczepianiu szczęścia oraz ekspansywnej dynamice pragnień. Ponieważ ciała – w równym stopniu pojedynczości, co populacje – są celem wyzysku i przedmiotem biopolitycznej kontroli, to w pojedynczości ciał swój początek bierze wszelki strajk ludzki, biopolityczny, generalny strajk przeciwko metropolii: to w pojedynczości jako formie-życia tkwi Potencja-nie-bycia-rządzonego [*Ingovernabile*], która opiera się biowładzy.

Inicjatywę kapitalistyczną da się uprzędzić pod warunkiem, że pojedynczym, rozproszonym aktom odmowy towarzyszyć będzie decyzja o tworzeniu metropolitalnej organizacji autonomicznych grup, zdolnej do przeistoczenia rebelianckich form życia w powstańczą wielość. Gdy pojedynczości powstają jako wspólne ciało, Potencja-nie-bycia-rządzonego może stać się procesem rewolucyjnym.

## Teza 3

Taktyka blokowania jest istotna dla efektywności strajku biopolitycznego, jeśli ten ma przybrać zasięg metropolitalny, to znaczy wykroczyć poza lokalność i rozciągnąć się na całość przestrzeni, paraliżując kontrolę, blokując przepływy, rozprzestrzeniając sprzeciw, zawieszając produkcję i reprodukcję, przerywając działanie fabryki komunikacji. Jednym słowem: wstrzymując normalny bieg kapitalistycznego schematu pomnażania wartości. Za pomocą

Dzisiaj wszystkie uspołecznione przestrzenie mogą stać się owym miejscem, w którym z zagęszczenia intensywności buntu wykrystalizuje się autonomiczna organizacja w ramach metropolii i przeciwko niej

blokad jesteśmy w stanie rozpoznać proces upowszechnienia się strajku biopolitycznego. Akcje *piqueteros* z Buenos Aires<sup>5</sup> czy też szturm we Francji przeciwko CPE<sup>6</sup> ukazały siłę oraz możliwości tkwiące w organizacji. Blokad są materialnymi znakami oderwania się kapitału od biowładzy. Każda blokada w metropolii uwalnia inne ulice, inne przejścia, inne życie: jest konieczna, by stworzyć i obronić exodus.

#### Teza 4

Sabotaż odpowiada na potrzebę wzmocnienia strategii destabilizowania rządu w celu ograniczenia kontroli, co tym samym wzmacnia blokady w metropolii. Ingeruje on na różnych poziomach w życie metropolii: od anonimowej jednostki, która spowalnia rytmy produkcji-cyrkulacji wartości po wymierzoną i niszczyielską ingerencję w otwartym konflikcie. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze spontanicznym, rozproszonym działaniem przeciwko pracy, w drugim z inteligencją subwersji, która diagonalnie przecina konflikty mediowane przez urządzenie [*governamentalità*]<sup>7</sup>. Subwersywną naukę o metropolii definiuje się więc także jako naukę o sabotażu.

#### Teza 5

Gdy strajk biopolityczny, sabotaż i blokada zbiegają się w jednym punkcie, tworzą się między nimi wstępne warunki metropolitalnej rewolty. Powstanie w metropolii staje się możliwe, gdy łańcuch między poszczególnymi walkami oraz akumulacja rewolt przegradzają się w kompleksową strategię, atakującą (bądź niszczącą...) terytoria, egzystencje, maszyny i dyspozytywy.

#### Teza 6

Centra społeczne<sup>8</sup>, wyzwolone przestrzenie, domy i terytoria oddane wspólnocie powinny zostać dziś poddane przez wielość politycznej krytyce i przekształcone w nowe Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy<sup>9</sup>. Jak to miało miejsce między osiemnastym i dziewiętnastym wiekiem, te

zgrupowania terytorialne nie tylko były w stanie zapewnić solidarność między jednostkami, współpracę między formami-życia oraz wspomóc organizowanie tak pojedynczych, jak i zbiorowych form walki, lecz także kształtować teksturę świadomości pojedynczości oraz wspólnoty, jako że obie poddawane były opresji i wyzyskowi. To, co wspólne jako akt polityczny rodzi się tym samym jako proces, w którym przyjaźń i solidarność między wszystkimi wywłaszczonymi przekształca się we wspólnotę oporu. Dzisiaj wszystkie uspołecznione przestrzenie mogą stać się owym miejscem, w którym z zagęszczenia intensywności buntu wykrystalizuje się autonomiczna organizacja w ramach metropolii i przeciwko niej. Prekariat, proletariat, geje, studenci, kobiety, lesbijki, nauczyciele, emigranci, odmienicy, dzieci – jakkolwiek pojedynczość musi być w stanie odnieść się do tych przestrzeni, by stworzyć rewolucyjną formę-życia i zorganizować ochronę przed policją biopolityczną. Elementy dobra wspólnego – takie jak kasy samopomocowe, mniejszościowe formy wiedzy, spółdzielnie mieszkaniowe, publiczne parki i ogrody, autonomiczne narzędzia produkcji i reprodukcji, pasje i afekty – muszą tym samym zostać odzyskane, wynalezione, stworzone i udostępnione dla wszystkich tych, którzy zdecydują się wkroczyć w przestrzeń oporu, strajku, rewolty. Wszystkie te elementy razem stworzą jedno terytorium za drugim, Komunę XXI wieku.

#### Teza 7

Jedyny rodzaj bezpieczeństwa, do którego dążą niepodporządkowane formy-życia, polega na końcu opresji i wyzysku. Materialne i etyczne ubóstwo, w których biowładza więzi miliony mężczyzn i kobiet, jest źródłem rządzącej w metropolii i zarządzającej populacjami niepewności. W naszej walce nie możemy wszelako wpadać w pułapkę powoływania się na prawa, co doprowadziłoby do wzrostu kontroli i nie-wolności: jedyne prawo zasługujące na miano wspólnego tworzy się i określa poprzez jego rewolucyjne wykonywanie. Wszelkie pragnienie,

wszelka potrzeba, które formy-życia wielości mogą wyrazić, są ich prawem. Czyniąc tak, stanowią one prawo.

### Teza 8

Bez zerwania nie ma jakiegokolwiek możliwości wyzwolenia linii ujścia poza obszar kontroli. Każde zerwanie koresponduje z wypowiedzeniem przez formy-życia wojny metropolitalnemu Imperium: pamiętajcie o Genui w 2001 roku<sup>10</sup>. W metropolii władza asymetria między biowładzą a formami-życia. Jest to ewidentne, lecz to dokładnie ta asymetria jest w stanie stać się fundamentalną bronią partyzantki w metropolii: forma-życia w starciu z władzą kontroli produkuje nadmiar, który – jeśli wyrazi się w sile i potencji – może przekształcić się w rewolucyjną organizacją wspólnotowego życia.

### Teza 9

W metropolii to nie mediacja, lecz artykulacja oraz łańcuch relacji między różnorodnymi siłami popychają ich intensywność do prowadzenia gry subwersywnych sojuszy. Przygotowanie i przeprowadzenie rewolty przeciwko G8 w Rostocku w 2007 roku<sup>11</sup> ukazało potencję tkwiącą w tej „grze”. Autonomia jako strategiczna instrukcja odseparowania się od biowładzy, odnosi się do politycznego składu w metropolii wszelkiego stawania-się-mniejszością w stawanie-się-wspólnym, horyzontalnej proliferacji form oporu rozproszonych na jednym planie konsystencji, nietworzących nigdy transcendentalnej jedności. W metropolii nie ma Podmiotu rewolucji: istnieje jedynie plan konsystencji subwersywnych działań, na którym każda pojedynczość decyduje o swojej roli.

### Teza 10

Istotna część wszystkich ruchów społecznych w metropolii całkowicie zawiera się w nadmiarze, który te ruchy wytwarzają. Nadmiar, w każdej swojej postaci, wyraża prawdę danej walki. Pozostałością każdej walki jest pewna wspólna prawda.

### Teza 11

Bez współdzielonego języka nie będzie nigdy możliwości dzielenia się jakimkolwiek bogactwem. Wspólnota językowa zawiązuje się jedynie w walce i poprzez nią.

### Teza 12

Jednym z największych zagrożeń dla autonomicznych form-życia jest uleganie technicznej separacji życia od polityki, zarządzania egzystencją od subwersji, towarów od wspólnego użytkowania, wypowiedzi od materialnej prawdy, etyki od ślepego aktywizmu dla samego aktywizmu. Mylne branie dobra wspólnego za to, co więzi nas w własności, indywidualizmie i cynizmie, zwalczone zostaje w praktyce, to znaczy w ramach wspólnotowej etyki ukształtowanej w walce.

To, co osobowe, jest biopolityczne; polityka jest bezosobowa.

### Teza 13

Autonomistyczna architektura w metropolii przybiera postać całkowicie horyzontalną. Jako taka wspiera we wszystkich swoich konstytutywnych postaciach formę-organizacji – i na odwrót. Architektura władzy, w jakiegokolwiek formie i gdziekolwiek się ona przejawia, jest zawsze wertykalna i jako taka separuje pojedynczości od dobra wspólnego. Tego rodzaju architektura ma zostać opuszczona, obłożona, zneutralizowana, a jeśli to możliwe, zaatakowana oraz zniszczona.

Jedyna możliwa wertykalizacja w metropolitalnej autonomii powstaje w starciu z dominacją.

### Teza 14

Forma-organizacji w obecnych warunkach historycznych nie może być różna od formy-życia. Jest to nienormatywna samoregulacja wspólnoty przez wspólnotę. Dyscyplina nie oznacza tu nic innego niż mechanizm wspólnotowej organizacji niezdiscyplinowania. Forma-organizacji jest

planem konsystencji, na którym cyrkulują pojedynczości i wielość, afekty i wrażenia, narzędzia reprodukcji i pragnienia, grupy przyjaciół i nieulegli artyści, arsenały zbrojeniowe i jednostki wiedzy, miłość i smutek: wielość przepływów, które przyjmują polityczny skład wzmagający moc każdego z elementów składowych, osłabiając jednocześnie siłę przeciwnika. Rozprzestrzeniająca się horyzontalność organizacji opierająca się na centralizacji celu – oto dyscyplina, którą proponujemy jako wypracowaną miarę rewolucyjnego procesu, w którym tworzy się metropolitalna partia subwersji.

### Teza 15

W obszarze metropolii jednostki są tylko cielesnym odbiciem biowładzy, pojedynczości natomiast są jedynym żywym bytem mogącym stawać się. Pojedynczości kochają i nienawidzą, podczas gdy jednostki są niezdolne do życia tymi pasjami, inaczej niż za pośrednictwem spektaklu, w wyniku czego dają się zarządzać i spacyfikować zanim będą w stanie się uobecnić. Jednostka jest podstawowym elementem biowładzy, pojedynczość natomiast najmniejszym elementem, z którego swój początek wziąć mogą wszelkie praktyki wyzwolenia. Jednostka jest wrogiem pojedynczości. Pojedynczość jest najbardziej wspólną z naszych możliwości.

### Teza 16

Dotarliśmy do momentu, w którym należy poruszyć kwestię „obywatelstwa”<sup>12</sup>, owego dziedzictwa miejskiej nowożytności, którego już nigdzie nie sposób odnaleźć. Bycie obywatelem w metropolii oznacza po prostu powtórne poddanie się biopolitycznemu obrachunkowi urzędowania, wspieranie „legalności” Państwa, Narodu i Republiki, które istnieją jedynie jako zmutowane węzły aparatu zorganizowanej represji wprowadzanej przez Imperium. Pojedynczość wykracza poza obywatelstwo. Odzyskać własną pojedynczość przeciwko obywatelstwu – to hasło, które (na przykład) emigranci zapisują codziennie własną krwią na śródziemnomorskich wybrzeżach, podczas buntów w CPT<sup>13</sup>, na stalowym murze oddziela-

jącym Tijuane od San Diego lub barykadzie z ciała i cementu odgradzającej romskie *bidonville* od zhańbionego blasku *Inner City*<sup>14</sup>. Obywatelstwo stało się dziś nagrodą za lojalność wobec imperialnego porządku. Pojedynczość, jeśli to tylko możliwe, bez żalu jest gotowa się tego wszystkiego wyrzec. Jedynie pojedynczości są w stanie zniszczyć mury, zasieki, barykady i ograniczenia stworzone przez biowładzę w postaci infrastruktury panowania.

### Teza 17

Tak jak kapitalistyczne czerpanie dochodu wyciska niczym pasożyt społeczne kooperacje w metropolii, tak samo polityka zbiega się z pasożytniczym systemem podatkowym rządów sprawowanych nad formą-życia wielości: brutalne wymuszenia albo konsensualna „demokracja”,

W obszarze metropolii jednostki są tylko cielesnym odbiciem biowładzy, pojedynczości natomiast są jedynym żywym bytem mogącym stawać się

prywatyzacja publicznego użytku z tego, co wspólne, nadużywanie pustej suwerennej władzy nad społeczeństwem – to sposoby, w jakie nasza rodzima policja podatkowa obrasta tłuszczem w cieniu wieżowców globalnego kapitału. W metropolii jedyną możliwością tworzenia dobra wspólnego oraz regulowania przez wielość procesu jego przyswajania jest polityczność. Nie należy uprawiać polityki, jeśli chce się osiągnąć „punkt, z którego nie ma już powrotu”. Polityka jest zawsze pewną formą rządzenia. Polityczność [*il politico*] niekiedy jest rewolucyjna.

### Teza 18

Biopolityczna metropolia jest administrowana wyłącznie w ramach współzależnego rządzenia [*la governance*]. Ruchy, autonomiczne siły i wszyscy napędzani prawdziwym

pragnieniem obalenia *status quo* rozumieli jednakże, że gdy zaczyna się walka, nie wolno popełniać fatalnego błędu szybkiego układania się z rządzącymi, siadania przy ich „stołach”, zgadzania się na ich formę korupcji i czynienia siebie tym samym ich zakładnikiem. Wręcz przeciwnie, od samego początku należy samodzielnie wyznaczać pole, na którym toczyć się będzie walka, jej terminy, a nawet charakter samej walki. Dopiero gdy relacje sił odwrócą się na korzyść metropolitalnej autonomii, stojąc pewnie na własnych nogach, będziemy mogli negocjować warunki poddania się rządzącym. Niezwykłe powstanie w Kopenhadze<sup>15</sup> ukazało, że to możliwe, jeśli tylko ma się odwagę powziąć inicjatywę i bronić własnej formy egzystencji.

### Teza 19

Metropolia znalazła się obecnie w momencie, w którym praca staje się zbędna. Paradoksalnie skutkuje to tym, że wszyscy muszą pracować bez przerwy, intensywnie, od kołyski aż po grób, a być może i dłużej; przymus pracy jest ewidentnie zobowiązaniem politycznym, które ma sprawić, by populacje stały się uległe i posłuszne, seryjnie produkowały towary, a indywidualnie zajęte były produkcją samych siebie jako poddanych Imperium. Każdy dzień tylko potwierdza tę diagnozę. Bronimy odmowy pracy oraz tworzenia innych form produkcji i reprodukcji życia, które nie będą podporządkowane jarzmu płacy, które nie będą nawet na poziomie językowym definiowane przez kapitał, które swój początek i koniec znajdują we wspólności. Gwarantowany dochód w metropolii może stać się wspólnotowym faktem dopiero wówczas, gdy praktyki przyswajania oraz rozszerzania się autonomii na terytoria narzucą w masowej skali nowe stosunki sił. Póki do tego nie dojdzie, trudno będzie zapobiec – jak w przypadku lokalnie i regionalnie wysuwanych propozycji tzw. przychodu obywatelskiego – dalszej fragmentacji wspólnoty oraz hierarchizacji form-życia. Co więcej, jak nauczyły nas

doświadczenia działań podejmowanych przez autonomistów w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jedynie gdy jesteśmy w stanie rzeczywiście umieścić nasze własne życie w tym, co wspólne, ryzykować je w walce, żądanie równości może mieć jakikolwiek sens. W naszych dziejach nie było nigdy żądań ekonomicznych, które nie byłyby zarazem bezpośrednio polityczne: gdy robotnicy mówili „wyższe płace dla wszystkich”, by wyrazić żądanie „więcej władzy dla wszystkich”, dziś „dochód dla wszystkich” znaczy „władza współdzielona przez wszystkich”.

Tak jak pojedynczości, które zdecydowały się być po stronie subwersji, powinniśmy mieć odwagę tworzyć i współdzielić dobro wspólne przede wszystkim między nami. To właśnie stąd czerpać będziemy siłę.

### Teza 20

W buntowniczych wspólnotach powstaje nowy rodzaj szkoły uczuć, właściwe jej mikrofizyczne eksperymenty oraz inwencja są na porządku dziennym w każdym prawdziwie rewolucyjnym doświadczeniu dzisiejszej walki przeciwko Imperium. Nie powinniśmy więcej mówić o przyjaźni, miłości, braterstwie i siostrzeństwie, jeśli nie będziemy ich pojmować jako momentów strategicznego rozwoju powstania przeciwko biowładzy, powstania na rzecz dobra wspólnego. W tym samym momencie, w którym zawiązuje się przyjaźń, w którym miłość staje się siłą tego, co wspólne lub tworzy się grupa walcząca o dominację, wróg ukazuje się na horyzoncie. Zniszczenie kapitalistycznej metropolii może być owocem jedynie niezłomnej miłości, wspólnego wysiłku wszystkich pojedynczości, które powstaną z radością przeciwko kapłanom cierpienia i najemnikom broniącym Wieży powszechnej kontroli.

Komunizm, który nadchodzi, wyłoni się z tych form-życia wielości, które wezmą stronę dobra wspólnego przeciwko biowładzy.

Tłum. Mikołaj Ratajczak  
 Tłum. przejrzał Sławomir Królak

1 Tekst pochodzi z broszury napisanej dla kolektywu Plan b Bureau, tytuł oryginału: *20 Tesi sulla sovversione della metropoli*. Tekst dostępny na stronie: <http://www.inventati.org/benzene17/tesisovvmetrop1.htm> [wszystkie przypisy pochodzą od redakcji].

3 W języku greckim metropolia oznaczała „miasto-matkę”, „miasto macierzyste”. Takie rozumienie omawianego pojęcia prowadzi Giorgia Agambena do filozoficznej próby opisu współczesnych przemian przestrzennych – odchodzenia od ograniczonej formy miejskiej na rzecz pozbawionej podobnych granic formy metropolitalnej. Zob. G. Agamben, *Metropolis*, tłum. J. Majmurek. Tekst dostępny na stronie: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0057agamben.pdf>.

4 Francuski odpowiednik (przy uwzględnieniu wszelkich różnic) polskiego zlokalizowanego na przedmieściach „blokowiska”. Tekst nawiązuje w tym miejscu do powstania na francuskich przedmieściach w październiku i listopadzie 2005 roku.

5 Argentyński ruch społeczny powstały w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku, pierwotnie skupiający robotników przeciwnych działaniom administracji prezydenta Carlosa Menema. Jego nazwa pochodzi o pikiety (protestu połączonego z blokadą istotnych węzłów komunikacyjnych) stanowiącej jedno z głównych narzędzi walki politycznej pikietarzy.

6 *Contrat première embauche* – kontrakt na pierwsze zatrudnienie, specjalny typ umowy o pracę funkcjonujący we Francji, umożliwiający pracodawcom zwalnianie pracowników poniżej 26 roku życia bez podania jakiegokolwiek przyczyny.

7 Włoskie wyrażenie *la governamentalità* jest tłumaczeniem ukutego przez Foucaulta pojęcia *la governementaliteit*, które francuski filozof wprowadził w swój dyskurs podczas pracy w Collège de France. W polskich wydaniach wykładów z tego okresu pojęcie to tłumaczone jest jako *urządzenie*, wbrew pierwotnemu tłumaczeniu tego terminu jako *rządomyślność*. Zob. M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja: wykłady z Collège de France 1977-1978*, tłum. M. Herer, Warszawa 2010.

8 *Centro sociale* w języku włoskim odnosi się do rodzajów skłotów i zajmowanych przestrzeni miejskich, w których powstają niezależne biblioteki, puby, jadalnie, miejsca spotkań, hale koncertowe itd.

9 Società Operaie di Mutuo Soccorso (SOMS) jest stowarzyszeniem działającym we Włoszech od dziewiętnastego wieku, mającym na celu umożliwienie wzajemnej pomocy pośród pracowników. Funkcjonuje jako istotny

element pozapaństwowej pomocy społecznej. Oparta jest na idei mutualizmu, opracowanej przez Cesarego Pozzo (1835-1898).

10 27. spotkanie G8 połączone z jednym z największych w historii, skupiającym blisko 200 tysięcy uczestników, protestów alterglobalistycznych. Spotkanie odbywało się w ramach odgródzonej od reszty miasta „Czerwonej Strefy” (tytułowej „Genoa Red Zone”, o której traktuje filmowa rejestracja wydarzeń zrealizowana przez Indymedia) i zasłynęło niezwykłą brutalnością służb policyjnych zaangażowanych w jej osłanianie (za sprawą ich działań zginęła dwójka aktywistów: Carlo Giuliani i Susanne Bendotti). Dla Antonia Negriego wydarzenie to oznaczało „koniec wszelkich złudzeń co do tego, że narzędzia państwa mogą mieć demokratyczny charakter. Genua dowodzi w praktyce, że instrument policyjny jest zawsze związany z imperialnym kierownictwem”. A. Negri, *Goodbye Mr Socialism*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa 2008, s. 104.

11 Alterglobalistyczny protest i starcia z policją w odpowiedzi na 33. szczyt G8 odbywający się w pobliskim Heiligendamm.

12 W języku włoskim, podobnie jak w wielu językach europejskich, słowo „obywatelstwo” (lub przynajmniej jeden z terminów na oddanie pojęcia przynależności państwowej) odnosi się w swojej budowie do miasta (czy też podobnej jednostki organizacji społecznej), por. wł. „cittadinanza” i „città”; ang. „citizenship” i „city”; fr. „citoyenneté” i „cité”, niem. „Bürgerschaft” oraz „Burg” (gród, zamek warowny), hiszp. „ciudadanía” i „ciudad”.

13 Centri di Permanenza Temporanea (CPT) – centra tymczasowego pobytu; struktury instytucjonalne we Włoszech, obecnie istniejące na mocy dwunastego artykułu prawa Turco-Napolitano (1998), które umożliwiają przetrzymywanie uchodźców czy emigrantów i niewpuszczanie ich na teren państwa. „Najsłynniejsze” z centrów, znajdujące się na wyspie Lampedusa (gdzie regularnie dochodzi do strajków i protestów przetrzymywanych ludzi) było porównywane przez Giorgia Agambena do obozów koncentracyjnych.

14 Jak pisze Jerzy Grzeszczak, w języku polskim *inner city* oddawane jest jako podupadłe śródmieście, centralna część miasta, obszar śródmiejski czy nawet miasto wewnętrzne. Z uwagi na jego wieloznaczność dobrym zabiegiem wydaje się pozostawienie terminu w jego oryginalnym wydaniu. Zob. J. Grzeszczak, *Gentryfikacja osadnictwa: charakterystyka, rozwój koncepcji badawczej i przegląd wyjaśnień*, Warszawa 2010, s. 12.

15 Autorowi chodzi najpewniej o Wolne Miasto Christiania (*Fristaden Christiania*), autonomiczną dzielnicę

Kopenhagi powstała w 1971 roku w wyniku zaskłotowania terenów byłej jednostki wojskowej. Christiania to istniejąca do dziś legenda kultury alternatywnej (w latach świetności zamieszkiwana przez kilka tysięcy osób, tworzących własne prawo, walutę, symbole w rodzaju flagi, elementy kultury) przegrywająca jednak z wolną z regułami wolnorynkowymi (niedawno decyzją sądu najwyższego w Danii terytorium dzielnicy stało się na powrót własnością państwa; na ten temat zob. J. Pawlicki, *Koniec hipisowskiej utopii w Kopenhadze?*, „Gazeta Wyborcza” 01.03.2011).

**Marcello Tari** – wyklada etnografię na Uniwersytecie w Bari. Jego zainteresowania badawcze dotyczą antropologii aktywizmu włoskiego oraz *subaltern studies*.